RUSKI INWALID

N°. 32.

CZWARTEK 8. *Lutego* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomośći krajowe: Królewstwo Polskie: Roskaz dzienny do woyska Polskiego. Z Warszawy. — Wiadomośći zagraniczne: Niemcy: z Berlina; s Frankfortu. Francyia. Anglia. — Rozmaite wiadomośći: Mody Warszawskie.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Królewstwo Polskie.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.
W Kwaterze Główney w Warszawie dnia $\frac{6}{18}$. *Stycznia* 1817.

Za Naywyższym Rozkazem.

Umieszczeni zostaią.

W Korpusie Weteranów. Z pułku 2° Strzelców konnych, Kapitan Maciey Rybałtowski, z przeznaczeniem do kompanii 5 ey. — Z tegoż pułku, Porucznik Franciszek Turski, z przeznaczeniem do kompanii 6 ey. — Z pułku 3° Hułanów, Kapitan Samuel Ułan, z przeznaczeniem do kompanii 9 ey, i Porucznik Alexander Ułan, z przeznaczeniem do kompanii 10 ey.

Otrzymuią żądane Dymissye.
Dla interessów familiynych.

W Piechocie Z pułku 7° liniowego, Porucznik Jan Kraiewski. — Z pułku 2° Strzelców pieszych, Podporucznik Augustyn Gałczyński, w stopniu Porucznika. — Z pułku 3° Strzelców pieszych, Podchorąży Aloizy Bereśniewicz, w stopniu Podporucznika.

W Korpusie Artylleryi. Przykommenderowany do kompanii 1 ey Pozycyyney pieszey, Kapitan Felix Krzywicki.

Otrzymują Urlopy.

W Sztabie Głównym. Z części Kwatermistrza Jeneralnego, Porucznik Zdanowski, na dni 50 w Gubernię Wileńską.

W Piechocie. Adjutant polowy przy Jenerale Dywizyi Izydorze Krasińskim, Kapitan Szukiewicz, na dni 60 w Gubernię Grodzieńską. — Z pułku 4° liniowego, Kapitan Kozakowski, na dni 36 w Gubernię Wileńską. — Z pułku 7° liniowego, Porucznik Woliński, na miesiąc 1 w Gallicyę Austryacką. — Z pułku 8° liniowego, Porucznik Staniszewski, na dni 30 w Gallicyę Austryacką.

W Jeździe. Z pułku 1° Strzelców konnych, Kapitan Ankwicz, na dni 30 w Gallicyę Austryacką.

Naczelny Wódz
(Podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem:
Generał, Szef Sztabu Głównego
Tolinski.

Z Warszawy, 8. *Lutego.*

W dniu 5. b. m. o godzinie wpół do 7mey wieczorem, zakończył cnotliwe i świetne życie JW. Tomasz Hrabia *Ostrowski* Senator-Woiewoda, Prezes Senatu, Kawaler orderów Polskich Orła Białego i S. *Stanisława.* Wierny i przywiązany Syn Oyczyzny, od pierwszey młodości aż do zgonu, niósł iey miłość niezachwianą, usługi i ofiary znakomite, a kiedy w zmienney losów naszych kolei, nie mógł ziomkom swoim w publicznym służyć zawodzie, przykładem cnot i rządu domowego nie przestawał bydź użytecznym.

Za *Stanisława Augusta*, Kasztelan Czerski i Podskarbi Nadworny Kóronny; za *Frederyka Augusta* Marszałek Seymu 1809, pamiętnego hoyném i bezwzględnem na prywatną dolą ofiar dla oyczyzny poświeceniem, wkrótce Senator-Woiewoda, nakoniec w naywyższym szczeblu dostoieństw konstytucyynych, Prezes Senatu. — W smutném przy początku roku 1813 usunieciu się Rządu wyższego z tey stolicy, pozostałe Władz publicznych szczatki, do niego się garnąć, w nim punkt ziednoczenia obrać postanowiły, i do iego zdrowey rady stosowały swoie działania. W bliższych iuż czasach, w iego to domu, pierwsze szczęśliwszey przyszłości zaiaśniały zorze. Wspaniały *Alexander* wprzód był Dobroczyńcą, iak Królem Polaków; wezwane z iego woli osoby, wspólnie z *Ostrowskim*, i u niego się zgromadzaiąc pracowały nad proiektami ulepszeń, z których nie iedne w stanowczych iuż rozwinęły się urządzeniach. Jemu to, dobry Monarcha listem z Wiednia wskrzeszenie narodowości, ustalenie losów naszych obiawić raczył; iemu się dostało zwiastować nam szczęście i odbierać radości i wdzięczności nayżywsze wynurzenia; on miał zaszczyt Króla i Zbawcę Polaków po dwakroć w domu swoim przyymować; nakoniec, przy reorganizacyi Senatu Królestwa Polskiego, wyrok Monarchy, iuż niestety! w czasie ostatniey choroby iego nadeszły, powołał go do dalszego przodkowania, naypoważnieyszemu w rzędzie Władz Konstytucyynych zgromadzeniu. — Zycie całe *Ostrowskiego* iest zródłem pociechy, zbudowania i zachęceń, dla tych, którzy cnocie wierzą, czcić ią i pełnić umieią; znakomitą bydź musiała w oczach Nieba zasługa człowieka, na którego na tey ieszcze ziemi obfite raczyło wylać błogosławieństwa.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Z Berlina 28. *Stycznia.*

Swięto Orderów odbyło się 18. b. m. W wilią dnia tego o godzinie 10 Kawalerowie rozmaitych Orderów udali się do sali Kawalerów. Wszyscy Xiążęta Królewskiey rodziny znaydywali się na prawicy Tronu; Kawalerowie czarnego i czerwonego 1ey klassy orłów zaymowali lewicę onego: nowokreowani Kawalerowie zaymowali środek sali tak iż prosto naprzeciw znaydowali się Tronu, inne zaś mieysca zaięte były przez Kawalerów klass mnieyszych.

Jenerał-Porucznik *Dircke*, Prezydent Kommissyi Jeneralney Orderów, powiedział mowę, wspomniawszy w niey o powinnosciach Kawalerów, przypomniał wypadki które okrywaiąc chwałą Kawalerów, wybawiły od smutnych wydarzeń i stały się wybawieniem od niescześć dla Niemieckiego i Pruskiego Mocarstw; wyliczył meżnych woiowników i walecznych Kawalerów, którzy od czasu tey epoki utracili życie.

Rzeczywisty Tayny Radca legacyi *Raumer* czytał nowe prawa i postanowienia wydane przez Króla Jegomości sciągaiące się do Orderów, iako też listę nowych Kawalerów.

18. b. m. o 11 godzinie rano Kawalerowie zgromadzili się do Kosciola S. Mikołaia. Król Jegomość udał się tam także i zaiął mieysce w chórze gdzie iuż się znaydowały Xiążęta i Xiężne Jego Domu, Ministrowie, ciało Dyplomatyczne, i Damy Orderu Ludwiki. Po wysłuchaniu Nabożeństwa Król Jegomość otoczony świetnym orszakiem 1ey klassy Kawalerów czarnego i czerwonego orłow, Członkami Kommissyi Jeneralney Orderów, nowo mianowanemi Kawalerami, i innemi zaproszonemi osobami ozdobionemi znakami Orderów, ruszył do zamku. Jenerał-Porucznik *Dircke* prezentował nowo mianowanych Kawalerów J. K. M., który łaskawie raczył przyiąć ich hołdy.

J. K. M. udał się po tém do galeryi obrazów, gdzie stoł na 200 osob był nakryty, zasiadł za nim Król Jegomość s Xiążętami i Xiężniczkami rodziny Królewskiey. Wszyscy Kawalerowie czarnego i czerwonego orłów, nawet Podoficerowie i szeregowi przypuszczeni byli do stołu. Wiecey iak 400 Kawalerów innych Orderów obiadowali w salach sąsiedzkich.

S Frankfortu, 28. Stycznia.

Postanowienia uczynione na 2ey Sessyi Seymu Niemieckiego 16. Stycznia 1817.

Postanowienie.

« Ministrowie Pełnomocnicy Panuiących między którėmi dawne Woiewodsw Renu iest teraz podzielone, maią zlecenie, aby za pomocą zniesieniów się i Raportów iak nayrychley opatrzyli się w potrzebne obiaśnienia co do opłat pensyi w ogóle w tych kraiach, co do układow które miały mieysce w tym względzie między Panuiącemi, na koniec co do okoliczności prywatnych względem podaney prożby, aby przez to Seym był w stanie należycie wyrokowania w podobnego rodzaiu sprawach, które iescze weyść mogą pod rostrząsanie onego, i tym sposobem dopełnienia obowiąsków, przepisanych artykułem 15 Aktu Konfederacyinego. »

— Baron *Plessen* Pełnomocny Minister dwóch wielkich Xięstw Meklemburgskich donosi, że od daty rapportu uczynionego przez Pana Gruben Ministra Bawarskiego *ad interim* co do utrzymania osob należących do izby niegdyś Cesarskiey w Wetzlar, zapisanego w Protokóle 7° posiedzenia na dniu 28. Listopada przeszłego 1816 roku, weszło do Kommissyi wiele prożb w tymże przedmiocie, i kommunikuie one Seymowi. P. *Plessen* czyni uwagę iż podobne prozby niemogą bydz należycie rozstrzygnionemi dopotąd dopokąd potrzebne obiaśnienia wtey mierze nienadeydą ze wszelkiemi szczegółami co do prosicieli i ich potrzebowań, a następnie przekłada, aby prozby takowe odesłane były do dwóch kommisarzy mianowanych na 7^{m} posiedzeniu roku przeszłego, ażeby ci dokładne w tey mierze zrobili rapporta.

Takowe przełożenie iednomyslnie zostało przyiętym.

Postanowienie.

«Prożby wyżey wspomniane i wszystkie które weydą napotym co do osob należących do izby niegdyś Cesarskiey w Wetzlar, odesłane bydz maią do kommisarzy mianowanych na 7^{m} posiedzeniu Seymu w roku przeszłym 1816 ażeby ci dali dokładne o nich rapporta i obiaśnienia.

(*Dalszy ciąg pózniey.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE NAYNOWSZE.

FRANCYA.

Z Paryża, 28. Stycznia.

24. b. m. J. K. M. Xiąże Berry rospoczął rok 40 wieku swego, i s tego powodu odbierał powinszowania od całey rodziny Królewskiey.

Król Jegomość mianował P. Serre Prezydentem w Izbie Deputowanych; który 24. b. m. wszedł w pełnienie obowiązków swoiego urzędu.

Pułkownik Rossyiski Szweykowski, Komendant regimentu Alexopolskiego będącego w Garnizonie w Landrecies, zrobił między Oficerami swoiego regimentu suskrypcyią dla biednych. Takowa suskrypcya przyniosła 1000 franków, które przesłane były do Mera w Landrecies, razem z listem wyrażaiącym uczucia, które czyn tak chwalebny iescze więcey uświetniaią.

Xiąże de Richellieu, Ministrowie Finansów, i Marynarki, P.P. de la Bouillerie, Dubouchage, Tabarie, Dudon, de Saint-Cricq i de Barante, udali się dnia wczorayszego na posiedzenie deputowanych. P.P. Roy i Beugnot czytali swe doniesienia o budżecie. Izba kazała one drukować; rostrząsanie będzie miało mieysce w ośm dni po rozdaniu dwóch rzeczonych doniesień. Izba zaymie się rozważaniem proiektu co do prawa względem dzienników.

Upewniaią, iż dwa regimenta Angielskie będące garnizonem w Cambrai, powrócą w krotce do Anglii. Wielu Jenerałów woysk sprzymierzonych za przybyciem Xięcia Wellingtona do głównuy kwatery, powinni się udać do Cambrai, aby się z nim widzieć.

P. Labouchère przybył tu w towarzystwie Pana Baring swoiego szwagra.

ANGLIA.

Napadnienie na Xięcia Regenta.

Z Londynu, 29. Stycznia.

Dzień wczorayszy przeznaczony był na otwarcie Parlamentowych posiedzeń. O poł do pierwszey po południu J. K. M. Xiąże Regent udał się do St. Dzemskiego zamku w zwyczaynym swoim ekwipażu; spotkali go tam urzędnicy Dworu. Po oddaniu parolu i dopełnieniu innych formalności, Xiąże Regent Jegomość wsiadł do paradney swoiey karety ciągnętey ośmiu siwemi końmi, ktore iak zwyczaynie przy podobnych uroczystościach ozdobione były swiatło kłękitnemi wstęgami, zatém postępowała druga Paradna Kareta sześciu czarnemi ciągnięta końmi ponsowemi ozdobionemi wstęgami, szły daley inne dwa Ekwipaże Królewskie. Xiąże *Monroz*, i Szambelan Lord *Dżems* pełniący wtenczas obowiązek deżurnego, towarzyszyli J. K. M. w Paradney iego Karecie. Około Pałacu rozstawieni grenadyerowie gwardyi oddali należyte

woyskowe honory przeieżdzaiącemu Xięciu. Park zapełniony był nieprzeliczonym ludem zgromadzonym dla widzenia tak wielkiey uroczystości, przez ktory przeieżdzaiąc J. K. M. był spotkany od iedney połowy widzów przez radośne oklaski, druga zaś połowa zaczeła gwizdać i głośno złorzeczyc. Mnostwo zgromadzonego ludu było nierownie większe aniżeli w 1795 roku września 29 w pamiętną epokę kiedy się targnięto na życie Krola. Znaydowało się wtenczas w ruchu 50,000 ludzi. Za powrotem Xięcia Regenta z wyższego Parlamentu natłok ludu po wszystkich ulicach iescze się bardziey powiększył, odezwały się nie przeliczone głosy wydaiące nayniezncśnieysze złorzeczenia przeciw iadącemu Xięciu, a nakoniec runął grad piasku, błota i kamieni wymierzony prosto do karety, w której się Xiąże Jegomość znaydował. Mężna gwardyia otaczaiąca poiazd J. K. M. okryta niesmiertelną pod Waterlo chwałą w własney stolicy okrytą została błotem, nieśmiała iednakże nie odbieraiąc roskazu zmusić orężem rozhukaną tłuszczę do należytego uszanowania, cierpliwie słuchała obelg, i niewinnie odbierała razy kamieni, swawolną zadawanych ręką. Lecz nietu iescze koniec tey wyuzdaney rospusty, wśrod niezrozumianego a okropnego zamieszania daie się słyszeć wystrzał, dwie kule przeszyły karetę J. K. M. Ale dzieki wszech mocney prawicy, ocaliła ona osobę Xięcia, okna tylko po gruchotane zostały, i cała kareta popsuta i zwalana kamieńmi, piaskiem, i błotem, których dosyć przez potłuczone okna wleciało i do środka. Mowią że wystrzały te wymierzone były przez człowieka ukrytego na iednym z drzew Parku przez który przeiezdzała kareta Xięcia.

Xiąże Jegomość okazał tyle spokoyność i w tym zdarzeniu ile iey niegdyś okazał Król Jegomość iego oyciec w podobnym. W Parlamencie powiedział mowę s taką przytomnością umysłu, i tak nakazuiącym uszanowanie głosem, że się żadnąmiarą niemożno było dorozumieć niewiedząc, co się mu na drodze zdarzyło. Krzyki łżące i złorzeczenia, wymierzane podobnież były do gwardyi iak i do osoby Xięcia Regenta; tysiące odzywały się głosów «*precz go precz ich.*» Xiąże Jegomość miał na sobie surdut granatowy a spodem mundur.

Jak tylko J. K. M. powrócił do St. Dzemskiego pałacu natychmiast posłał Xięcia *Mouroz* do Ministra spraw wewnętrznych Vice-Hrabiego *Sidmouth* w celu uwiadomienia go o takowym wydarzeniu. Lord niebył w domu więc brat iego P *Hiley Addinston* co nayrychley posłał po niego do Parlamentu wyższego. Xiąże Regent tym czasem udał się w prostey karecie do Zamku Karltonhouz, gdzie wkrotce pośpieszyli, Lord *Sidmouth*, Xiąże *Yorkski* Xiestwo Jchomość *Glocesterscy*, i wielu Ministrow, s przestrachem zawiadomieni o takowym wydarzeniu.

(*Dalszy ciąg pózniey.*)

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Wynalazł Pan *Strauss* w Wiedniu nową prassę drukarską, która dwa razy tyle exemplarzy wybija, ile zwyczayna. Ludzkość wstrzymuie go zapewne od ogłoszenia tego wynalazku, bo przez to zmnieyszyłby się i tak szczupły zarobek ubogich ludzi.

Mody Warszawskie.

Axamit czarny służy do wszystkich ubiorów, i powszechnie wielki ubiór, mały i spacerowy, składa się po większey części z axamitów; na reducie różnego koloru widzieć się daią: karmazynowy iednak i ciemno-zielony szczególniey wzniecaią ciekawość śledziciel.

Brylantów bardzo mało widać tego karnawału: ieżeli w celu oszczędności, to winni iesteśmy uwielbiać moc umysłu Dam naszych: że umieią bydź wyższe nad czczą okazałość, tak szkodliwą w czasach zubożenia powszechnego — z resztą któż nie przyzna, śe para pieknych oczów i dowcip (na którym Polkom nie zbywa) droższemi są darami natury nad brylanty.

Oprócz modnych ubiorów, donosiemy też i o pewnych przywarach w modzie teraz będących; naprzykład: panuie iakowaś zaraza wzrok skracaiąca, a szczególniey napastuie wzrok młodych osób ledwo że nie od kolebki. — Sądząc z tego, co mówią te modne kaleki, nie można ich obwinić, aby zbytniém czytaniém lub pisaniém sami sobie wzrok popsuli: raczey zarazie w powietrzu możnaby przypisać tę słabość. . .

Zyczyćby należało, aby obok szkieł, które wzrok naprawiaią, wynaleziono oraz takowe środki, któreby sposób widzenia mocnieyszym czyniły. — Radziłbym na ten koniec czytać (choćby bez okularów) dzieła *Montaigna*, *Yorika*, *Sterna*, i. t. p.

W St. Petersburgu, w Drukarni Karola Kraya.